MŁODA DEMOKRACJA

ORGAN RUCHU MŁODEJ DEMOKRACJI

ROK II. DNIA 23 czerwca 1944 R. NR. 9

Joch

PROBLEM NASZYCH CZASÓW

Ideologia warstw społecznych, narodów, pokoleń, które wchodzą w życie, które muszą dać swój wyraz problemom dnia dzisiejszego, nie rodzi się w umysłach wielkich ludzi jako prawda absolutna. Nie jest to tylko emanacją dążeń etycznych i kulturalnych, nie jest to tylko szlachetna mrzonka ludzi poszukujących sprawiedliwości społecznej. Ideologia społeczna to nasz stosunek, oparty o gruntowną analizę, do tych zagadnień społecznych, gospodarczych i kulturalnych, które stoją przed nami, które musimy rozwiązać. Rozwiązanie tych problemów zależne jest nie tylko od naszych chęci czy niechęci, od naszych pojęć czy marzeń, ale także od dotychczasowej struktury gospodarczej i społecznej, od dotychczasowego dorobku kultury, od układu sił społecznych.

Wypracowanie ideologii społecznej nie ma nic wspólnego z przyklejaniem sobie tej czy innej etykiety, jest to wskazanie zapalnych miejsc, znalezienie ropiejących ran — braków natury strukturalnej i koniunkturalnej naszego organizmu państwowego, wskazanie możliwego i słusznego wyjścia z tragicznego impasu, znalezienie wreszcie sił społecznych które chcą i mogą pokierować przebudową.

Znaczna część młodego pokolenia Polski dożywiana przez długie lata mączką preparowaną w laboratoriach dr. Goebelsa, gubiła się w gmatwaninie trudnych problemów naszej współczesności, szukając rozwiązania ich na drodze totalizmu i szowinizmu, nie widząc lub nie mogąc zrozumieć dążeń mas pracujących, które stanowią największą co do liczby i dynamiki siłę, która chce i może zbudować nową rzeczywistość.

Po czterech latach wojny po zapoznaniu się z praktyką totalizmu, przyszły irracjonalne mity młodo-faszystowskie. W młodych umysłach nastąpiło gruntowne przewartościowanie wartości, poszukiwania innych dróg, innych metod rozwiązywania problemów społecznych. Zwrot od totalizmu ku demokracji jest znamienną cechą naszych dni. Nie jest to zwrot koniunkturalny. Świadczy o tym poważne i uczciwe pobejście do naszych podstaw zagadnienia.

Wnioski, do których dochodzimy na podstawie naukowej analizy są właśnie zgodne z postulatami demokracji i to jest dowodem, że nasza postawa, postawa młodego pokolenia nie jest tylko przemijającą angielską modą, ale wypływa z polskiej rzeczywistości.

Do tych samych wniosków dochodzą młodzi socjaliści, młodzież katolicka i ludowcy, cały szereg grup i organizacji, czy to politycznych, czy kulturalnych.

Dochodzimy do wspólnych wniosków, wszyscy uważamy się za demokratów wszyscy wreszcie widzimy przed sobą te same zadania i cele, a nie możemy się zdobyć by zjednoczyć nasze działania, by zerwać z dawnym mało aktualnym już dzisiaj podziałem na zwalczające się obozy. Zbliżenie ideologiczne programowe młodzieży, która dawniej stała po dwu stronach barykady musi znaleźć swój wyraz w zbliżeniu politycznym, w zbliżeniu w codziennej walce o Niepodległość, w codziennej pracy nad budową Polski Ludowej, do której wszyscy dążymy.

IDEA EUROPY

Propaganda niemiecka usiłuje narzucić przekonanie, że walka, jaka się toczy jest walką w obronie Europy i jej kultury przeciw azjatyckiemu barbarzyństwu ze Wschodu i zachodniemu amerykanizmowi. Naród niemiecki według słów propagandy hitlerowskiej, z racji swego położenia geopolitycznego i swej wyższości cywilizacyjnej jest przeznaczony do szczytnej misji obrony wszystkich mniejszych narodów europejskich, które w poczuciu grożącego niebezpieczeństwa łączą się razem z wielkim sprzymierzeńcem. Dziś nie czas na egoizm narodowy: naród niemiecki a wraz z nim inne narody muszą myśleć przede wszystkim o całości Europy, której losy ważą się w obecnej chwili.

Budowa nowej Euzopy stanowi drugie hasło hitlerowskiej demagogii. W imię tej idei tworzy stę niezależne państwa Chorwacji i Słowacji, a likwiduje się Polskę wprowadzając za to pojęcie „nebenlandu". Mówi się o samodzielności i prawie do swobodnego rozwoju, a niszczy się jednocześnie wszystko, co twórcze i żywotne. Obłuda i perfidia propagandy nie zna granic! Jakże wygląda owa jedność europejska w świetle prawdziwych faktów. Oto mniejsze narody, ujarzmione brutalną siłą gwałtownej przemocy zmuszone zostały do pracy i walki na rzecz najeźdźcy, którego plany pray rozpętaniu wojny odbiegały daleko od haseł dziś przezeń głoszonych. Czy to pokonana w walce Francja, Jugosławia i Grecja czy też sprzymierzone Rumunia i Węgry — wszystkie te kraje znoszą tak samo jarzmo jawnej czy ukrytej okupacji, wyniszczającej ludność podbitych ziem. Nie o wolną Europę tu chodzi, ale o panowanie hitlerowskiego pangermanizmu, którego zaborcze dążenia ujawni ły się niejednokrotnie w dziejach. Tej guasi-Enropie, którą przed rokiem reprezentowały jeszcze prócz Niemiec faszystowskie Włochy, przeciwstawia się Europa prawdziwa, wsparta na starej tradycji kulturalnej i złączona istotną więzią ideową.

Z pojęciem kultury europejskiej łączy się zwykle ogół wysokich wartości duchowych, które wniosły do dorobku światowego narody naszego kontynentu. Idzie tu przede wszystkim o wywyższenie starorzymskiego pojęcia „humanitas" w stosunku do despotycznych systemów starożytnego Wschodu oraz przeciwstawienie wiekowej tradycji kulturalnej amerykańskiej nowoazesnoszı i pierwotności plemion Afryki czy Australii. Poczucie wspólnoty narodów eurppejskich wyrasta zarówno z tradycji idei wychowawczych, wywodzących się z podobnych wzorów, jak i ze wspólnoty dążeń i ideałów. jakie ożywiały te narody w rozmaitych okresach historii.

Hasła wolności, równość i braterstwo rzucane przez Francuską Rewolucję znalazły żywy oddźwięk ludów całej Europy. Nasza konstytucja majowa i powstanie kościuszkowskie -- dwa doniosłe wydarzenia w historii polskiej nie pozostaje bez związku z ogólną atmosferę europejską, wytworzoną przez ideę Rewolucji. Jeszcze jaskrawiej wystąpiło poczucie solidarności ludów europejskich w r. 1848 podczas t. zw. Wiosny ludów. Wtedy ludy wystąpiły do walki o wolność i swobody demokratyczne z reakcyjnymi rządami Świętego Przymierza. Sieć organizacyj wolnościowych. jak Młooa Italia, Młode Węgry i t.d. składających się razem na t. zw. „Młodą Europę" objęła wszystkie niemal kroje i przygotowała ruch wolnościowy.

Poczucie jedności i wspólnoty ideałów wyrażało się w tym, że ludzie jednego narodu walczyli o wolność innego. Udział Polaków w walce Węgrów z Austrią. Wybitna rola działaczy polskich w ruchach wolnościowych samych Niemców przeciw własnemu rządowi, współpraca polsko-francuska i polsko-włoska w szeregu rozmaitych wystąpień niepodległościowych stanowią drobny przykład wspólnych usiłowań nad zorganizowaniem Europy, gdzieby narody po bratersku ze sobą współżyły. Rok 1848 pozostanie w tradycji jako próba realizacji wolności w skali europejskiej a zarazem jako wyraz protestu przeciw uciskowi i gwałtom w zakresie spraw narodowościowych i społecznych.

Inną znowu formą łączności międzynarodowej krajów europejskich stało się porozumienie wszystkich warstw pracujących, wyrażającym się w socjalistycznym

haśle: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!“ Idea socjalistyczna opierająca się na solidarności klasowej przyczyniła się do zjednoczenia ludów Europy w imię poprawy doli ogółu ludności. Nie tylko zjazdy międzynarodowe podkreślały ową dążność do osiągnięcia wspólnych celów i potrzeb porozumienia się. Bohaterska walka z Prusakami Jarosława Dąbrowskiedo i Walerego Wróblewskigo na barykadach paryskich w r 1870 wskazuje, że tam gdzie, zagrożone są fundamentalne podstawy wolności, znajdzie się każdy komu idea wolności w Europie jest cenna i droga. W niedawnych czasach sumienie Europy obudziło się podczas wojny w Hiszpanii, kiedy w obronie narodu hiszpańskiego do walki z legionami faszystowskimi i hitlerowskimi stanęły oddziały ze wszystkich niemal krajów europejskich, aby przelaną krwią zadokumentować, że cel, o jaki się walczy, jest wart najwyższej ofiary.

Nowa Europa nie ma być zbudowana na zasadzie hegemonii jednego państwa którego zaborcze apetyty obejmują cały kontynent, ale na zasadzie samodzielnego stanowienia wolnych narodów, współpracujących z sobą w atmosferze zgody i harmonii. Nie mają prawa mówić o obronie zabytków kultury europejskiej Niemcy, którzy w historii swego narodu poszczycić się mogą takimi czynami jak złupienie Rzymu i zniszczenie katedry w Reims, nie licząc już zbrodni dokonanych podczas obecnej wojny. Nie przemawiają również groźby przed barbarzyństwem Wschodu i amerykanizacją naszego życia. Zbyt stara i mocna jest kultura europejska, aby miała paść przed czymś nowym i obcym. Jej blask promieniuje wszędzie, a siła potężnie oddziaływa. A jeżeli dla odświeżenia swych sił żywotnych przejmie niektóre momenty ze wschodu i zachodu to po to, aby jeszcze bardziej wzrość i dać dowód własnej mądrości i wielkości.

ZAGADNIENIE TOTALIZ

Jedną z najgorszych cech publicystyki powojennej była pełna dewaloryzacja słów. Niestety nie jest lepiej i obecnie. Słowa straciły swoje znaczenie, stały się maskami, których głównym zadaniem staje się ukrycie zamierzeń i myśli. Powoli zaczyna śyć wstyd używać słowa **demokracja.** Któż dziś nie jest demokratą? Na prawo i na lewo szermują niem wszyscy: obrońcy konstytucji kwietniowej są demokradami i endecy są demokradami, i nawet oenerowcy są za jakąś tam demokracją kierowaną przez „twórcze siły narodu“. I wszyscy, zgodnie, są przeciwnikami totalizmu. Niema jak zgoda narodowa! Pierwszym warunkiem dyskusji jest dokładne określenie znaczenia słów. Może łatwiej będzie odkryć maski, kiedy zamiat o demokracji, spróbujemy zastanowić się co oznacza słowo totalizm.

Powiedzmy odrazu, słowo to zostało wymyślone, ażeby zamącić opinię publiczną. Pamiętamy dobrze, że faszyści wszelkiego autoramentu w Polsce wstydzili się otwarcie przyznać do swej doktryny, zawsze wypierali się swojego właściwego miana. Byli mocarstwowcami, nacjonalistami totalistami wreszcie, nigdy faszystami. Dlaczego? Słowo faszyzm ma konkretną treść społeczną i polityczną i nawet ci, którzy długo nie rozumieli, że jest on jedynie formą dyktatury kapitału finansowego, wiedzieli że przynosi obniżenie dochodu społecznego, głodowe płace, zakaz strajków. rozbicie związków zowodowych, podporządkowanie całości życia gospodarczego imperialistycznej i zbrojeniowej polityce państwa. Totalizm, nikt z nas jeszcze wówczas na własnej skórze nie odczuł doświadczeń hitlerii, wyglądał znacznie ponętniej. Totalizm — głoszono — to podporządkowanie się jednostek ogółowi, totalizm — to walk z nadużyciami liberalizmu, to więź zbiorowa ograniczająca samowolę jednostek. „Salus reipublicae suprema lex“ i parę innych pięknych maksym. Tak wyglądała jedna strona medalu.

A druga? Termin „totalizm“ miał inne zalety. Przed słowem faszyzm wzdrygali się nie tylko zwolennicy brunatnego koloru. Było ono również bardzo niewygodne dla wszystkich przeciwników skrajnych ruchów reakcyjnych, którzy pod płaszczykiem tej czy innej „demokracji kierowanej“, chcieli robić cichutki domowy faszyzm, bez niepotrzebnych dekoracyj i alarmowania opinii publicznej. Walka z faszyzmem prowadzić musiała nieuchronnie do obniżenia jego społecznej, klasowej treści, do udowodnienia,

że jest on jedynie dalszym i nieuchronnym etapem kapitalizmu. Walka z totalizmem pozwalała unikać niepotrzebnych drażliwości. Walka z faszyzmem oprzeć się musi na naukowej analizie obiektywnej rzeczywistości społecznej. Walka z totalizmem odwołać się może do indywidualnych doświadczeń, do jednostronnysh przeżyć. Walka z totalizmem pozwala na przeniesienie dyskusji w mglisty i nieokreślony świat swobód jednostki, jej duchowej niezależności i godności osobistej. Walcząc z faszyzmem myślimy kategoriami historii, socjologii, ekonomii, walcząc z totalizmem jesteśmy w pozahistorycznym świecie przyrodzonych praw osobowości ludzkiej. Totalizm staje się wtedy jakąś złośliwą i przypadkową naroślą, jakimś rakiem, który niewiadomo dlaczego zaczyna toczyć zerowy i twórczy rozwój kapitalizmu. Nie można jednak żyć wiecznie w świecie fikcji. Jeżeli termin „totalizm" ma mieć jakąś określoną treść, oznaczać może jedynie formę techniki ustrojowej administracyjnej i politycznej. Totalizm nie spadł z nieba i nie wisi w powietrzu. Totalizm jest systemem techniki państwowej o jego celach, charakterze i rozmiarach decyduje społeczna treść państwa, które się nim posługuje. Totalizm jest narzędziem i niczem więceł. Oczywiście narzędzia są złe i dobre, pożyteczne i szkodliwe. Ale są złe i dobre nie same dla siebie w zastosowaniu jedynie do celów jakim służą. Nie można walczyć z totalizmem „in extracto", tak samo jak nie można walczyć z traktorami. Trzeba naprzód określić treść społeczną każdego systemu totalistycznego. Trzeba naprzód poznać kto nim się posługuje, w jakim celu, w czyim interesie. Wtedy dopiero odróżnić będziemy mogli to, co jest błędem w technice, błędem w narzędziu od tego co jest złem w samym ustroju społecznym.

ZAGADNIENIE AGRARYZMU

§ 1. Polski ruch ludowy kształtował się późno. Ucisk pańszczyźniany uniemożliwia wyzwolenie się świadomości kulturalnej i politycznej chłopa. Chłop polski nie miał swojej historii. Prawie do roku 1863 samodzielne ruchy chłopskie mają charakter buntów niewolników, nie są walką, którą przenika plan, i którą kieruje celowe dążenie nie mają przez to wartości kulturalnej. Ruch Ściegiennego czy powstanie Szeli są fakiami odosobnionymi. Masowym staje się ruch chłopski dopiero w toku walki z pańszczyzną w latach 1861 i 62. Wtedy swoiste strajki rolne objęły jednocześnie liczne wsie i wyraziły się w jednolitym programie żądań, których urzeczywistnienie faktycznie narzucono postępowej opinii szlacheckiej, przez chłopów w słusznym programie manifeście uwłaszczającym Rządu Narodowego w 1863 r. Nie lepiej było w Galicji, gdzie udział społeczeństwa polskiego w życiu parlamentarnym i samorządowym dawał możność rozbudzenia grup społecznych pozostających dotąd w letargu. Tu jednak wobec niskiego poziomu oświaty zadecydowała przemyślna polityka szlachecka. Chociaż chłopi mieli swych reprezentantów chłopskich na początku ery konstytucyjnej, magnateria już po 10 latach (w 1876) doprowadziła do tego, że te mandaty znalazły się w jej rękach. Ocknięcie się świadomego ruchu ludowego wiążemy z nazwiskami ks. Stojałowskiego i Bolesława Wysłoucha. Ten pierwszy jakkolwiek był energicznie prześladowany przez konserwatystów galicyjskich — prowadził jeszcze raczej politykę klerykalną wśród chłopów, aniżeli politykę chłopską. Drugi natomiast wyrosły z tradycji polskiej myśli socjalistycznej w istocie zrozumiał już w 1886 konieczność swoistego ludowego programu. Osią jego miała być walka o emancypację i pełne uwłaszczenie chłopa. Lecz właściwe powstanie Stronnictwa Ludowego należy związać dopiero z 1895 r. W innych zaborach ruch chłopski formy organizacyjne przybrał dopiero przed samą wojną 1914—18, były to czasy szukania programu. Stronnictwa reprezentowały raczej odłam najbogatszych chłopów, którym najmniej zależało na reformach.

§ 2. Ruch ludowy w samej fazie niejako przedhistorycznej a więc przed rokiem 1863 nie dorastał do wymagań istotnego ruchu społecznego, gdyż chłopi nie rozumieli że wrogiem ich są obszarnicy jako klasa, a każdy pojedynczy właściciel wsi. Zrozpaczeni złym traktowaniem i beznadziejnością swego losu buntowali się przeciw bezpośredniemu sprawcy niedoli. Wystąpienia takie nie przekraczały granic jednej wsi, najwyżej parafii. Chłop nie rozumiał wówczas istoty walki klasowej. Stąd walka jego

była tak nieskuteczna i łatwa do zgniecenia. Lecz i w fazie organizacyjnego kształtowania się i zróżnicowania się ruchu ludowego nawet po roku 1918 została w programach stronnictw uderzająca ciasnota stanowiska. Chłop — walczył już wprawdzie z całą klasą obszarników, ale tylko obszarników. Znów ograniczał się do najbliższego wroga. Problem walki z kapitalizmem nie występuje w tych progamach prawie zupełnie. A przynajmniej nie ma go w programie najliczniejszego i najbardziej wpływowego stronnictwa „Piasta". W dobie bowiem międzywojennej w Polsbe Stronnictwo Ludowe „Piast" reprezentowało bogatych chłopów i głosiło bardzo umiarkowane reformy. Stale współpracowało z reakcyjną antyludową prawicą. Dopiero zwycięstwo półfaszyzmu w Polsce po 1926 roku zradykalizowało i pogłębiło ruch ludowy czyniąc go ośrodkiem walki o demokrację polityczną, a potem społeczną i ekonomiczną. Stronnictwa Ludowe w walce tej zjednoczyły się uzyskując tym imponujący sukces polityczny. Program ich jednak ssał się siłą rzeczy kompromisowy, wyrażający szeroki wachlarz dążeń od prawicowego „Piasta" do skrajnych radykałów. Dopiero konieczność przejścia wobec zdławienia parlamentaryzmu przez sanację do taktyki rewolucyjnej, do strajków rolnych, manifestacji politycznych, do starć z policją, do wielu form nielegalnego ruchu, otworzyły oczy działaczom i pogłębiły ideowo ruch luoowy. Około 1930 dorosło młode pokolenie działaczy, które wolne było od niesławnych tradycji paktowania z reakcją. Działacze ci stworzyli ruch młodzieży chłopskiej, zakładając Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici". Ten krótki rys historyczny ruchu ludowego w Polsce ma ułatwić zrozumienie programu agrarystów. Niekonsekwencje tego programu są rezultatem niekonsekwencji polityki chłopskiej w Polsce, jego słuszne dezyderaty rezultatem pogłębienia się świadomości klasowej wsi, w toku tej walki politycznej.

§ 3. Program ideowy „Wici" wyrastał ze zrozumienia tej głębokiej prawdy, że niema demokracji politycznej bez demokracji społecznej i ekonomicznej oraz, że rozwiązanie problemów specficznie wiejskich zależy od równoczesnego rozwiązania ogólnych trudności gospodarczych, a to drogą zmiany ustroju. Tym niemniej młodzież „wiciowa" nie przyswoila sobie socjalistycznego programu przebudowy ustroju. Nie wysunęła bowiem hasła zniesienia własności prywatnej. To też swój program zupełnie specyficzny nazwała agraryzmem. Idea ta wywodzi się z Czech. Tam sformułowali ją działacze chłopscy, którzy wcześniej dojrzeli niż u nas wcyeśniej potrafili wyprowadzić ruch ludowy z ciasnych opłotków partykularnego interesu: Oczywiście ideologia „agraryzmu" została w Polsce samodzielnie przemyślana i samodzielnie sformułowana. Sumarycznie pozwalają sią z nią zapoznaś postulaty deklaracji ubhwalonej w 1933 przez zjazd „Wici". Najcharakterystyczniejszym jest następujący punkt tej deklaracji 5-ty. W Polsce Ludowej, do której w pracy naszej zmierzamy, ziemia jako podstawowy i ważny czynnik w życiu warsztat, w którym wytwarzane są konieczne dla całego społeczeństwa produkty rolne, winna w ilościach nadających się do samodzielnego gospodarowania, należećado tych obywateli, ktorzy na niej pracują. Da to państwu silne oparcie w licznych szeregach gospodarczo samodzielnych, ideowo zdrowych, pozytywnie do państwa ustosunkowanych obywateli rolników.

§ 4. Urzeczywistnienie tego programu nasuwało szereg postulatów praktycznych najważniejszym było zachowanie własności prywatnej, zwłaszcza drobnych gospodarstw rolnych i ekonomicznie samowystarczalnych, a jak mówią aktualne postulaty SL nie przekraczających 50 ha. Agraryzm miał być kierunkiem pośrednim między liberalizmem i socjalizmem. Miał być niejako syntezą tych kierunków. „Nie wszystko bowiem — sądzą agraryści — co jest podstawą liberalizmu gospodarczego, jesi złem i zasługującym na wyrzucenie z życia społecznego. Należy usunąć tylko to co w ciągu rozwoju form gospodarczych okazało się ujemnym lub stało się źródłem niesprawiedliwości społecznej... Zasadniczy problem nie polega na tym aby wsrystko zmienić, tylko aby w przyszłym ustroju znieść wyzysk w jakiejkolwiek formie i pod jaką on postacią istnieje, oraz usunąć wszystkie zapory leżące na drodze do lepszeco wykorzystania sił produktywnych, tkwiących w masach pracujących, oczywiście w interesach całego świata pracy. Podstawą liberalizmu gospodarczego jest nieograniczona i nienaruszalna własność prywatna. Własność środków produkcji w rękach jednostki prowadzi w zna-

cznej mierze wypadków do społecznego wyzysku... Agraryzm w swoich założeniach nie głosi jednak hasła całkowitego zniesienia własności prywatnej i sproletaryzowania całego społeczeństwa. Naczelnym bowiem założeniem agraryzmu jest stworzenie ustroju dostosowanego do natury ludzkiej i powiązanie człowieka z wynikami jego pracy". Tak wygląda główny argument społeczny wynikający z socjalnej pozycji chłopa, a zmierzający do obronz małych prywatnych gospodarstw. Argument ekonomiczny przemawiający za tym samym mówi, że wprawdzie koszta produkcji na małych obszarach są wyższe, ale zato wydajność z hektaru jest wyższa. Argument psychologiczny upatruje w naturze ludzkiej potrzeby wrodzone, które zaspokojene być mogą tylko w warunkach prywatnej indywidualnej gospodarki. Zaspokojenie tych potrzeb ma stwarzać szczególnie dodatni typ ludzki. Tymniemniej indywidualna gospodarka ma granice. Zbiorowy zorganizowany wysiłek mas jest czynnikiem zbyt potężnym aby go nie uwzględniać w działaniu gospodarczym współczesnego społeczeństwa. „Agraryzm — mówią jego teoretycy, y tego względu pragnąc urzeczywistnić demokrację gospodarczą i oprzeć rozwój życia grspodarczego na dobrowolność w spółdzielczości musi znaleźć główne oparcie". Spółdzielczy charakter będzie miał nietylko zbyt, ale i proeukcję, ponieważ konieczność planowej gospodarki postulowanej przez agraryzm narzuci społeczną formę wytwórczości. Agraryzm pojmuje dobrze, że urzeczywistnienie postnlatów tych wymaga obok rozwiązania kwestii rolnej na orodze reformy agrarnej, także jednoczesnego rozwiązania kwestii przemysłowej. W tym ostatnim wypadku agraryści doskonale rozumieją konieczność ograniczenia prywatnej własności. Przemysł w swej przodującej dziś formie wymaga daleko idącej koncentracji środków produkcji. Celowe jest istnlenie wielkich zakładów. Te zaś z natury rzeczy muszą być uspołecznione. ...lynie przemysł drobny i średni, szczególnie przetwórczy, związany z rolnictwem, może być ujęty w ,ormę spółdzielczą,. który to proces dokonuje się, już dziś bądź to z inicjatywy producentów, bądź to konsumentów. Urzeczywistnienie programu agraryzmu, jego twórcy i bojownicy uzależniają trafnie od objęcia władzy w państwie przez masy ludowe, co umożliwi ustawowe wcielenie w życie nowych form społecznych.

§ 5. Program agraryzmu w zasadzie jest słuszny. Jako wyraz najpotężniejszego ruchu społecznego w Polsce w latach międzywojennych rokuje szczególnie wiele dla triumfu demokracji i sprawiedliwości społecznej u nas. Tymniemniej nacuwa on uwagi krytyczne. Zapewne trudno w Polsce wyobrazić sobie ewolucje stosunków gospodarczych, któraby pominęła etap pełnego uwłaszczenia chłopa bez wywłaszczenia bez odszkodowania obszarnika. Jest to konieczność polityczna, tylko wtedy złamana zostanie realna siła reakcji, jest to co więcej koniebzność ekonomiczna. Nie można racionalnej gospodarki rolnej budowaą na zagłodzonym gospodarstwie chłopskim. Dopiero reforma ustroju agrarnego i poprostu sytuacji ekonomicznej poszczególnych gospodarstw może stworzyć materialny fundament pod dalszą ewolucję form produkcji rolniczej. Tymniemniej jednak traktowanie prywatnego indywidualnego gospodarstwa jako dogmatu jest szkodliwe. A dla agraryzmu to właśnie wydaje się być najwyższą wartością. Tymczasem już od pierwszego kroku rolnictwo, po reformie ustroju agrarnego, będzie musiało puukt ciężkości przesunąć na gospodarkę społeczną. A to przede wszystkiem ze względu na dobro samego chłopa, na konieczność zapewnienia mu w istocie ludzkich warunków życia. Wprawdzie bowiem wydajność z hektara małego gospodarstwa jest większa niż z dużego, ale tylko dlatego, że chłop nie ekonomicznie sza uje pracą swoją i rodziny, tyra od świtu do nocy jak zwierzę, nie ma czasu na życie ludzkie, szczęśliwe i wolne. Cóż warta jest reforma, która mu tych warunków nie zmieni? Owszem zechce utrwalić. A także przemawiają względy ekonomiczne. Wydajność z ha nawet przy największej harówce nigdy nie będzie taka jak po zastosowaniu nowoczesnych, mechanicznych narzędzi uprawy. Te zaś można stosowas na większych scalonych obszarach. Oczywiście odegra tu rewolucjonizującą rolę spółdzielczość. Gopodarka planowa, w skali krajowej będzie wymagała czynnika centralizacji, również w skali krajowej. Poszczególne spółdzielnie będą zatym podporządkowane jakiejś instancji centralnej. Ten proces bedzie musiał być urzeczywistniony odrazu. Kult prywatnego zagona nie jest trafnym chwytem propagandowym. To szybkie urze-

czywistnienie spółdzielczych, społecznych form produkcji — narzuci dostosowanie tempa rozwoju produkcji rolnej do tempa produkcji przemysłowej. Rolnictwo nie będzie mogło wlec się w ogonie gospodarki narodowej, stale spóźnione. Gospodarka indywidualistyczna, jej zacofanie brakiem mechanizacji, jej anarchiczność i bezplanowość bez elementu spółdzielczego nie będzie mogła sprostać potrzebom nowoczesnego przemysłu. Polska zagonów, straganów i warsztatów byłaby krajem zacofanym. Tylko Polska uspołecznionej gospodarki będzie na poziomie przodujących krajów Europy. Jałowym jest również miły agraryzmowi argument, iż wrodzone i zależne od warunków historycznych potrzeby natury ludzkiej wymagają takich a nie innych form gospodarki. To przeciwnie, obiektywne prawa gospodarki determinują „naturę" ludzką a nie odwrotnie. Gospodarka bowiem wyraża nam dążenia właściwego rządcy i twórcy kultury jakim jest człowiek zbiorowy, masy. Te dependują o naturze jednostek, która jest całkiem zależna od warunków. „Natura" ludzka jest historycznie zmienna i nie jest niczym innym jak całokształtem stosunków społecznych. Nonsensem jest mówić, że jakaś forma społeczna jest niezgodna z „naturą" ludzką. Jeżeli ją narzuca historyczny rozwój stosunków społecznych to taka forma życia społecznego nie tylko jest zgodna z „naturą" ludzką, ale wprost tę naturę konstynuuje, tworzy niejako. Mówienie o „naturze" ludzkiej jest nadużyciem metodologicznym. Naszej obserwacji dostępne są stosunki społeczne, które ujmujemy w szereg formuł utrwalających ich prawidłowość. Gdy kto poza tymi zjawiskami i ich prawami szuka natury ludzkiej jako siły motorycznej, kierującej tymi zjawiskami i ich przemianami — niepotrzebnie wprowadza do wiedzy opartej na obserwacji jakiś mistyczny czynnik. Należy obejść się bez tego zbędnego mnożenia bytów, bez tej mitologii — a wtedy sprawy społeczne będą się tłumaczyć jaśniej, prościej i co najważniejsze zgodnie z doświadczeniem. Konsekwentny agraryzm wymagałby więc jako ideologia przodująca, uwydatnienia raczej czynników społecznych w gospodarce i czynników obiektywnych. Mocniej powinna być akcentowana potrzeba równoległości i podobieństwa przemian rolnictwa i przemysłu. Mocniej na płaszczyźnie społecznej akcentowana konieczność współdziałania z ideowo zorganizowanym proletariatem miejskim — robotnikami i inteligencją.

§ 6. Powrót do haseł agraryzmu, zdrowych, słusznych i postępowych na naszym gruncie uzależniony jest od znalezienia się tego ruchu po stronie lewicy społecznej. Paradoksalne stanowisko ruchu masowego jest w dzisiejszych warunkach typowym „nieporozumieniem" wynikającym z niezwykle skomplikowanej struktury politycznej życia podziemnego. Właściwą bazą społeczną ruchu ludowego są masy. Przenikanie się wskutek wędrówek chłopów do miast z proletariatem, rola inteligencji pracującej wiążącej swą pracą wieś i miasto jest naturalną wprost podstawą do zjednoczenia dążeń warstw pracujących. Wspólna tym klasom walka o przebudowę społeczną jest drugim argumentem przemawiającym za skonsolidowaniem tych wysiłków. W obecnej sytuacji politycznej jedyną drogą do naprowadzenia na właściwe tory tych niezharmonizowanych jeszcze dążeń jest stworzenie frontu demokratycznego grupującego całą lewicę społeczną. Kluczową pozycję w utworzenir takiego ruchu zajmuje niewątpliwie S. L. Na S. L. spoczywa bowiem w Polsce odpowiedzialność za przyszłą strukturę gospodarczą, polityczną i społeczną w kraju. Dziś jednak uwagi krytyczne o agraryźmie brzmią pusto. S. L. które w obecnej sytuacji winno być właściwym spadkobiercą idei agrarystycznej znalazło się na ślepym torze. Powiązanie się w „Wielkiej Czwórce" S. Ludowego z czynnikami endeckimi paraliżuje właściwe jego zamierzenia w kierunku przebudowy gospodarczej i politycznej będące dorobkiem walki prowadzonej przez ugrupowania chłopskie w ciągu wieku kształtującego się ruchu ludowego w Polsce.

Deklaracja R. J. N. będąca wyrazem dążeń Wielkiej Czwórki charakteryzująca między innymi postulaty S. L. mówi wyłącznie o natychmiastowym zabezpieczeniu ziemi obszarniczej dla celów parcelacji — uspołecznienie zaś produkcji uzależnia od przyszłych decyzji i niejasnych potrzeb państwa, które mogą sie pojawić. Zatym ruch ludowy posiadający w sobie olbrzymi dynamizm, skierował się na drogę właściwą innemu okresowi historycznemu, cofnął się do lat, w których walczył z bez-

pośrednim wrogiem: obszarnikiem. Kompromis popełnony przez Stronnictwo Ludowe pwypływał z dążeń do zjednoczenia całego frontu narodowego w walce z okupantem. Dziś jednak warunki historyczne nakazują ścisłe łączenie walk wyzwoleńczych z walką o przebudowę społeczną, polityczną i ekonomiczną. Połączeniżnie się Stronnictwa Dudowago z endeckim ziemiaństwem i fabrykancką sanacją — uniemożliwiło mu postawienie zagadnień przebudowy na właściwej płaszczyźnie. Jest ono najliczniejsze i posiadającym największe możliwości stronnictwem w Polsce, reprezentującym najpotężniejszą warstwę społeczną — ponoszącym wobec tego aajpoważniejsze konsekwencje swej polityki. Dlatego musi S. L. wydobyć się ze ślegego zaułka reakcyjnej polityki Wielkiej Czwórki i znaleźć swe miejsce w masowym froncie demokratycznym reprezentującym dążenia warstw pracujących.

„Na Uniwersytecie w Oxfordzie reakcyjni studenci polscy zarządali wprowadzenia ghetta ławkowego..."

(Z prasy)

FRASZKA

Niech świat cały się pali, niech
świat cały się pali
Grunt, że my zostajemy ci sami,
Żydzie — nawet w Oxłordzie
dostać możesz po mordzie
Gdyż my siedzieć nie chcemy z parchami.

Demokracja czcze słowo, wiwat
ghetto ławkowe!
Gdy nas rektor zaklinał ze łzami
Że jest równość na świecie, głupi
Anglik jak wiecie
Czmychnął zbity zgniłymi jajami.

Tylko z jakiej psiej racji
myśmy na emigracji
Pośród Żydów krzepiących się
golfem,
Kiedy niby do raju serce
rwie się do kraju
Gdzie nam żyć i umierać
z Adolfem.

